



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

### NASZ TEKST GODŁA NA ROK 1970

„Którzy mię szukają rano, znajdują mię”  
(Przyp. 8:17)

**W**IELU drogich braci zapewniało o otrzymywaniu bogatych błogosławieństw z tekstów rocznych godeł. Błogosławieństwa te otrzymują szczególnie ci, którzy przez cały rok zachowują tekst godła w swoim umyśle. Chociaż każdy roczny tekst godła ma na celu prowadzenie i błogosławienie ludu Bożego w odpowiednim roku, to jednak dobrze jest studiować i korzystać dodatkowo z artykułów rocznych godeł minionych lat. Nasz tekst na rok 1969 niewątpliwie sprowadził liczne obfite błogosławieństwa dla naszych czytelników i wierzymy, że tekst, który z modlitwą wybraliśmy na rok 1970 dokona tego samego.

W naszym wierszu występuje personifikacja mądrości. Cały tekst brzmi: „Ja miłuję tych, którzy mię miłują; a którzy mię szukają rano [pilnie, zob. ARV, RSV, Rotherham i in.], znajdują mię”. To jest powiedziane w odniesieniu do mądrości, szczególnie jednak stosuje się do samego Boga, gdyż On jest absolutnym uosobieniem i jedynym źródłem mądrości. „Pan daje mądrość [Prawdę], z ust jego [Biblii] pochodzi umiejętność i roztropność” (Przyp. 2:6). „Początek mądrości jest bojaźń [cześć] Pańska, a umiejętność świętych jest rozum” (Przyp. 9:10, ARV). Bóg przede wszystkim miłuje tych, którzy Go miłują i poszukują Jego mądrości (Ps. 27:11; Przyp. 15:9). Mamy zapewnienie, że jeżeli my zbliży-

my się do Niego, On zbliży się do nas, ale musimy poważnie Go poszukiwać i pokornie przychodzić do Niego, oczyszczając nasze ręce i serca (Jak. 4:8; Iz. 55:6,7; Łuk. 18:13; Ps. 24: 3,4; Mat. 5:8). Bóg uznaje tylko pobożnych, którzy posiadają Jego mądrość, jako naprawdę mądrych; natomiast niepobożni, uparci i zarozumiali są rzeczywiście głupimi w Jego oczach (Przyp. 1:7; 1 Kor. 3:19).

Tacy, którzy uporczywie i z wytrwałą premedytacją odrzucają Boskie Słowo i nie patrzą życzliwie, ani akceptują Jego dłoni wyciągniętej do błogosławienia ich, którzy odrzucają Jego radę i nie

przyjmują żadnego z Jego upomnień, mogą później w czasach ucisku i utrapienia wołać do Niego o pomoc, lecz nie otrzymają żadnej odpowiedzi. Mogą Go szukać pilnie, lecz Go nie znajdą, ponieważ poprzednio odrzucali Jego mądrość i nie czcili Go; takim pozwoli zbierać owoce z ich własnych grzesznych dróg i złych zamysłów (Przyp.

1:24-31). Jednak wszyscy ci, którzy szczerze pokutowali za swoje grzechy, którzy miłują Boga i poszukują Go pilnie, zawsze Go znajdują. „A szukając mię, znajdziecie; gdy mię szukać będziecie ze wszystkiego serca swego” (Jer. 29:13; 24:7; Ps. 119:2). Tylko tacy nadają się do nauczania i głoszenia o „nader rozlicznej mądrości Bożej” (Efez. 3:10).

#### „UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”

2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Styczeń-Luty 1970

Nr 248 (1)

Nasz Tekst Roczny Godła Na Rok 1970.....	2
Ci, Którzy Mnie Miłują i Pilnie Poszukują.....	3
Nasze Perspektywy Na 1970 Rok.....	4
Eliasz – Figura i Pozafigura.....	5
Pozafiguralna Sarepta.....	7
Wielka Papieska Schizma.....	10
Deszcz Biblii.....	12
1 Król. 19:1-21.....	14
Ogólne zarysy Biblii – Ciąg dalszy.....	15
Język Hebrajski Posiada Wszystkie Poetyckie Rodzaje.....	16

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

Jezus także może być uważany za uosobienie mądrości. On jest tym Jedynym, który naucza Boskiej mądrości tych, którzy otrzymują przez Niego łaskę i stają się uczniami w szkole Chrystusowej, ponieważ On przez Boga stał się dla nich mądrością (Mat. 11:29; 23:8; Jana 8:31, 32; 1 Kor. 1:30). W Nim „są skryte wszystkie skarby mądrości i umiejętności” (Kol. 2:3). „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje [rozumie się, że Jego poświęconym dzieciom, co wynika z rozpoczęcia zdania w trybie warunkowym] a nie wymawia; i będzie mu dana” przez Jezusa, Boskiego Namiestnika (Jak. 1:5). Jako „moc Boża i mądrość Boża” (1 Kor. 1:24) Jezus daje nam „usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy” (Łuk. 21:15; por. Iz. 54:17). „Oświeci cię Chrystus” (Efez. 5:14), ponieważ On jest „tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (Jana 1:9). „I stanie [Jezus] a paść ich [Swoje stadko] będzie w sile PAŃSKIEJ [Jehowy]” (Mich. 5:4).

Zbadanie kontekstu rzuca wiele światła na nasz roczny tekst, w którym jest uosabiana mądrość. Przyp. 1:1-6 mogą być uważane za stronę tytułową całej księgi, ponieważ przedstawiają jej cały zakres i naturę a wiersz 7 przedstawia wielką prawdę, której każdy przepis w tej księdze jest więcej lub mniej reprodukcją lub zastosowaniem. W pierwszych dziesięciu rozdziałach Salomon sławi mądrość, jako źródło z którego pochodzą przypowieści, a które to rozdziały są przedmową do zbioru „Przypowieści Salomonowych” rozpoczynających się od rozdziału 10:1.

Trzy rozdziały, które kończą tę przedmowę, tj. 7, 8 i 9 przedstawiają żywy i malowniczy kontrast między Głupotą i Mądrością: Głupota — szczególnie w jej formie występku, Mądrość — bardziej ogólnie, w jej najwyższej i najbardziej uniwersalnej formie. Pozafiguralnie w ogólnym zastosowaniu, nasz Pan Jezus jako pozaobrazowy Salomon napomina Swoją lud do posłuszeństwa Jego naukom dającym życie i do ścisłego związania się z Prawdą i roztropnością („mądrość” i „rozumienie”), ażeby one mogły uchronić lud Pański przed głupotą grzechu i błędem, praktykowanych we wszetecznych sektach posługujących się pochlebstwami (7:1-5). Przez kontrast On nam pokazuje, co ogólnie widzi wśród ludzi o pustych głowach i pustych sercach, otwartych na wpływy zła (w. 6 i 7). Pokusy i powaby głupoty z jej sidłami grzechu i błędem oraz fatalne rezultaty popadnięcia w nie, są żywo przedstawione przez konkretny przykład — zwodzącą wszetecznicę, która ze złymi sugestiami czatuje o zmroku na rogu ulicy, gdzie znajduje się jej dom (w. 7-27).

Natomiast w Przyp. 8 jest przedstawiona Mądrość jako posłaniec światła, jako wystawiona na światło dzienne na widocznych miejscach publicznych, skąd jej dźwięczny głos może być słyszany na ulicach i skrzyżowaniach oraz przyciągać powszechną uwagę (w. 1-4).

Tak więc Prawda, zrozumienie i rozsądek silnie bronią swoich dróg. Mądrość, apelując do głowy i serca, świadczy o piękności i świętości Prawdy i jej Ducha (w. 5—8). Nauki mądrości są bardzo jasne i prawdziwe, ale nie dla przewrotnych i niedbałych, lecz dla tych, którzy je znają i rozumieją (w. 9 por. Jana 7:17).

Nasz Pan nawołuje Swoją lud do przyjmowania raczej Jego instrukcji aniżeli bogactw tego świata, których wartość nie może być porównana z Jego mądrością. Ta mądrość uzdolni nas do używania rozsądku i taktu oraz do rozumiewania i rozwiązywania najbardziej zawitych problemów (w. 10-12). Właściwa cześć dla Jehowy pobudzi nas do nienawidzenia zła, pychy, chwytania za władzę, panowania oraz do prawego i pokornego postępowania z Nim w unikaniu tajemnych wad i grzechów zarozumiałości (w. 13). Nasz Pan daje nam dobrą radę i dobrze utwierdzoną Prawdę — zdolność prawdziwego pojmowania — oraz siłę umysłu, serca i woli (w. 14). Nawet największy, najmądrzejszy i najmocniejszy z Jego ludu potrzebuje Jego Prawdy i jej Ducha w celu wykonywania sprawiedliwości i miłosierdzia (w. 15, 16).

#### CI, KTÓRZY MNIE MIŁUJĄ I PILNIE POSZUKUJĄ

Wyżej cytowane wiersze doprowadziły nas do tekstu rocznego godła: „Ja miłuję tych, którzy mię miłują; a którzy mię szukają rano, znajdują mię” (w. 17). Mądrość miłuje i błogosławi tych, którzy ją miłują i pilnie poszukują. Jest ona wyrażeniem miłości pochodzącej od naszego Niebieskiego Ojca, jej Źródła, oraz od naszego Pana Jezusa, Dobrego Pasterza, który działając na rzecz Boga prowadzi nas na zielone pastwiska i do cichych wód. Ich płomienna miłość szczególnie jest manifestowana w stosunku do tych, którzy Ich miłują obowiązkową i bezinteresowną miłością; wybiega ku nim proporcjonalnie do poszukiwania i oceniania przez nich Prawdy i jej Ducha. Wszyscy, którzy miłują Jezusa szczerze i z całego serca, są miłowani przez Niego szczególnie wyróżniającą miłością. Przez Słowo, Ducha i opatrności Boże Jezus tkliwie objawia im Samego Siebie a razem z Ojcem przebywają z nimi, zgodnie z tym co sam powiedział (Jana 14:21-23): „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje: a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłował będę i objawię mu siebie samego... i Ojciec mój miłuje go, i do niego przyjdziemy a mieszkanie u niego uczynimy”. O, jaką to nam daje radość!

„Którzy mię szukają rano, znajdują mię”. Źródłosłów hebrajskiego słowa *shachar* tutaj przetłumaczonego „rano” znaczy: *dzielić, przenikać* lub *rozpraszać*, tak jak poranne światło *przenika* lub *rozprasza* ciemności nocy, gdy *świta*; dlatego figuralnie oznacza to wczesne przystąpienie do jakiegokolwiek przedsięwzięcia (z włączeniem powagi i pilności). Stosow-

nie do tego wyrażenie to jest przetłumaczone: „którzy mnie szukają *pilnie*, znajdują mnie” (zob. ARV, RSV, Rotherham i in.; słowo *poważnie* jest użyte przez Leeser'a, Żydowskie Towarzystwo Wydawnicze, Young'a i in.). Jeśli my szczerze pragniemy Boskiej mądrości i poważnie, pilnie, starannie oraz z modlitwą ją poszukujemy, z pewnością ją znajdziemy, tak jak nasz tekst obiecuje. Nasz Pan zapewnia nas: „Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. Każdy bowiem kto prosi bierze; a kto szuka znajduje; a temu co kołaczce, będzie otworzono” (Mat. 7:7-11; Łuk. 11:9-13; por. Jakub 1:5).

Przykłady Józefa, Samuela, Jezusa i Tymoteusza przypominają nam o wartości poszukiwania Boga wcześniej w życiu i o bogatych Boskich błogosławieństwach, jakie otrzymują ci co tak czynią (zob. 1 Moj. 39:2,3; 1 Sam. 3:19; Łuk. 2:52; 2 Tym. 1:5; 3:15). Wielu poszukiwało Pana, „namacało” i znalazło Go (Dz. Ap. 17:27) wcześniej w życiu a niektórzy poświęcili Jemu własne życie, być może w latach młodzieńczych lub nawet wcześniej. „Pamiętaj tedy na stwórcy swego we dni młodości twojej” (Kaz. 12:1). Wiele można osiągnąć dzięki poszukiwaniom i znalezieniu Pana we wczesnej młodości. Rodzice powinni mieć spokojne i świętobliwe chwile społeczności, łączności i wspólnego wysławiania Boga z ich dziećmi każdego dnia, jeśli to jest możliwe oraz z troską i mądrze kierować je na drogę, po której powinni kroczyć (Przyp. 22:6; Efez. 6:4; por. 1 Moj. 18:19).

Jest pewien urok w dzieciństwie - jego niewinność, jego wiara, jego zapał do nauki - bowiem umysł dziecka jest zazwyczaj bardzo podatny na Prawdę i jej Ducha, prowadząc do usprawiedliwienia przez wiarę, poświęcenia się Bogu i pojmowania Prawdy jako obowiązku. Jak błogosławionym by to było, gdyby nasze dzieci od wczesnego dzieciństwa były nauczane miłości do Boga, jako Dawcy wszystkiego, co jest dobre, przyjęły Jego wolę i poświęciły wszystkie ich małe sprawy Jemu! Takie dzieci, tak poinstruowane, często stają się nauczycielami ich rodziców, okazując ducha prawdziwej pobożności. Czasami dosłownie jest prawdą, że Bóg powoduje, iż „z ust niemowląt i ssących” Jego imię jest chwalone (Ps. 8:3; Mat. 21:16). Jeśli my, w zakresie tego co jest wyżej wspomniane, nie staniemy się jako małe dzieci, nie wejdziemy do Królestwa (Mat. 18:2-4; Mar. 10:13-16; Łuk. 18:15-17).

Dostrzegliśmy nadzwyczajną pobożność w stosunku do Boga, okazywaną przez tych drogich z młodzieży, którzy zostali poświęceni Bogu wcześniej w życiu, prawdopodobnie przed ich narodzeniem i wyćwiczonych starannie w harmonii z Jego wolą. Niektórzy z nich mają ducha pobożności tak silnie rozwiniętego, że znajdują radość w samozaparcu dla Pana i Jego sprawy. Niektórzy z nich nawet odkładają część lub wszystkie otrzymane pieniądze, nie wydając ich na słodycze, napoje bezalkoholowe itd., lecz używają je na drukowanie lite-

ratury Prawdy, aby pomóc ludziom w lepszym zrozumieniu Biblii, dowiedzeniu się, że Bóg jest miłością i że On posłał Jezusa, aby stał się naszym Zbawicielem. My nie potrzebujemy pieniędzy naszych drogich dzieci, lecz ich dobra, tego wielkiego duchowego błogosławieństwa, jakie otrzymują w ich życiu i które z pewnością będzie im towarzyszyć przez następne lata dla ich trwałej pociechy i radości. Te małe miłujące serca oddane Bogu, które poszukiwały Go wcześniej, z pewnością znajdą błogosławieństwo i zabezpieczenie przed złem, szczególnie teraz obfitującym na tym świecie.

Nie myślimy jednak, aby nasz tekst odnosił się tylko do tych, którzy są młodzi wiekiem. My wszyscy — dorośli jak i dzieci — powinniśmy poszukiwać Boskiej mądrości od naszego miłującego Niebieskiego Ojca i drogiego Pana Jezusa wcześniej, z powagą, pilnie, bezzwłocznie i przede wszystkim w każdym czasie potrzeby. Co za przyjaciela mamy w Jezusie, noszącym wszystkie nasze grzechy i smutki! Co za przywilej przedstawiania Mu wszystkiego w modlitwie (dosłowny przekład cytatu ze śpiewnika angielskiego). Zwróćmy dokładną uwagę na ostatnie słowa tego pięknego hymnu (Pieśń 321).

Wiersze następujące po naszym tekście wskazują na celowość i trwałość Boskiej mądrości w prawdzie i sprawiedliwości, w przeciwieństwie do przemijających, nawet najbardziej cennych rzeczy na tym świecie (w. 18-20). Tacy, którzy prawdziwie miłują mądrość z góry, zyskują wspaniałe dzieciństwo i są napełnieni obfitymi skarbami łaski, miłosierdzia, pokoju i prawdy (w. 21; Kol. 2:3; Jakub 3:17). „Sprawujcież nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy; albowiem tego zapieczętował Bóg Ojciec” (Jana 6:27).

Wiersze 22—31 odnoszą się w pierwszym rzędzie do Boskiej mądrości, jednak ponieważ przedludzki Logos w tym czasie był największym wyrażeniem tej mądrości, w drugim rzędzie odnoszą się do Niego (zob. E. tom 2, str. 47, 313). W E. tomie 11, str. 626—628, brat Johnson, z epifanicznego punktu widzenia pomagającego rozjaśnić obszerniejsze i bardziej ogólne zastosowanie, odnosi te wiersze i resztę kontekstu do Boskiej mądrości.

#### NASZE PERSPEKTYWY NA 1970 ROK

Kiedy spoglądamy w przyszłość na nasze chodzenie z Bogiem przez 1970 r., moglibyśmy zapytać samych siebie: Jakie błogosławieństwa mogą otrzymać od Niego i jakie błogosławieństwa mogą udzielić innym w harmonii z Prawdą i jej Duchem? To będzie zależało od tego w jak bliskiej żyjemy harmonii z naszym tekstem. Jeśli prawdziwie miłujemy Boską mądrość, będziemy przez nią faworyzowani, ponieważ za pilne poszukiwania zostaniemy nagrodzeni znalezieniem jej. „A Bóg mój napełni wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego chwalebnie w Jezusie Chrystusie” (Filip. 4:19).

On daje nam obfitość Prawdy potrzebnej dla naszego zbudowania, pociechę i kierownictwo; a Jego błogosławieństwa będą naszymi w przyjmowaniu, radowaniu się i dzieleniu z innymi, proporcjonalnie do tego jak my „liczymy [bierzemy pod uwagę] dni nasze, abyśmy przywiedli serca do mądrości” (Ps. 90:12).

Zdecydujmy się więc liczyć każdy dzień. Pamiętajmy, że „Początkiem wszystkiego jest mądrość, nabywajże mądrości, a za wszystką majętność swoją nabywaj roztropności” (Przyp. 4:7). Usiądźmy u stóp Mistrza, aby uczyć się od Niego i pamiętając, że „jednego potrzeba” wybierzmy „dobrą częśćkę” (Łuk. 10:41, 42). Niech „pieczołowanie bogactwa i rozkosze żywota” oraz „pożądliwość innych rzeczy” (Łuk. 8:14; Mar. 4:19) nie „zaduszają” w naszych sercach owoców dobrego nasienia. Troskliwie i każdodziennie przestrzegajmy rady Apostoła: „Staraj się, abyś się doświadczonym stawiał Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził i któryby dobrze rozbraiał słowo prawdy” (2 Tym. 2:15; 3:14—17). „Miłosierdzie

i prawda niech cię nie opuszczają: uwiąż je u szyi twojej [służąc im pilnie i zdobiąc nimi jako drogimi kamieniami i ornamentami nową wolę i charakter okazywany wszystkim], napisz je na tablicy serca twojego [zapisz je głęboko i trwale w twoich uczuciach]” (Przyp. 3:3).

Stosownie do tego, starajmy się w 1970 r., jak nigdy przedtem miłować Boską mądrość i poszukiwać ją z powagą. Poszukujmy tę mądrość w naszym prywatnym studiowaniu i kiedykolwiek to jest możliwe — także w zborowym (Żyd. 10:25; Mat. 18:20). Niech Jego duch „mocy i miłości i zdrowego zmysłu” (2 Tym. 1:7) przenika i oddziałuje na nasze codzienne życie tak, aby ta mądrość przejawiała się we wszystkich naszych myślach, słowach i czynach. „Dlatego i my... nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i wyrozumieniu duchownem” (Kol. 1:9). Sugerujemy pieśń nr 74 jako właściwy hymn towarzyszący naszemu rocznemu tekstowi.

## ELIJASZ — FIGURA I POZAFIGURA

(Popr. wg E. tomu 3, roz. 1,  
przedruk z T. P.'28, 50)

**P**RZEGLĄDAJĄC powtórzenie „nowego połądu” brata Rutherforda ze Strażnicy z 15 sierpnia 1919, przyrzekliśmy wyjaśnić te właśnie części, które nasz drogi Pastor nie podał. Przedtem jednak rozpatrzmy także pewne poglądy brata Olsona na szczególne fazy tego przedmiotu. Nieścisłością da się najdelikatniej określić jego wywody w tym przedmiocie. Wszyscy przyjmujemy myśl Pisma Św. jak ona jest wyjaśniona przez naszego drogiego brata Russella, dotyczącą typowego charakteru Elijasza, mianowicie, że reprezentuje on klasę Chrystusową w ciele, jako rzecznika Bożego, pragnącego zreformować świat (Mat. 4:5, 6; Mat. 11:14, zobacz Diaglott). Ta myśl o *reformatorku*, *rzeczniku* Bożym do świata jest kluczem do wyjaśnienia typu Elijasza. Szukać więc nam należy pozafigury w *reformacyjnych* ruchach w świecie prowadzonych przez *Wiernych*. Typ Elijasza dostarcza nam także pewnych chronologicznych dat, pozwalających nam na ustalenie wydarzeń pozafiguralnych. Oprócz klucza, owe chronologiczne daty są najuważniejszymi cechami ułatwiającymi nam odwierciedlenie tego typu. One też pozwalają nam na krytyczne rozpatrzenie poglądów br. Olsona i Rutherforda na pewne rysy Elijasza i jego pozafigury z 1 Król. 17:1-4 odnośnie do historii przed 539, kiedy pozafiguralny Eliasz uciekł na pustynię i dają nam pierwszy chronologiczny wskaźnik, 1 Król. 18:1, przez wyrażenie „trzeci rok” (jego doświadczenia na puszczy) daje nam drugi chronologiczny wskaźnik; stąd też wniosek, że historia opisana w 1 Król. 17:1-24 miała miejsce przed rokiem 1259, który rozpoczął trzeci pozafiguralny rok pozafiguralnego Elijasza w jego doświadczeniach na puszczy-

czy; gdyż dwa symboliczne lata, po 360 lat dają ogólną liczbę 720 literalnych lat, które dodane do 539 przyprowadzą nas do roku 1259. Innym chronologicznym okresem jest czas posuchy 3,5 roku (Jakub 5:17) co doprowadza nas do roku 1799, to jest kilka lat po czasie, kiedy pozaobrazowy deszcz przerwał posuchę. Dwa przebudzenia (1 Król. 19:5-7) oznaczają okresy lat 1829 i 1874; podczas gdy podróż 40-dniowa kończy się w 1914 r. Wspomniane chronologiczne wykładniki ułatwią nam wielce odtworzenie pozafigury.

Nasze chronologiczne daty wskazują nam, że wszystkie te pozafigury z 1 Król. 17:1-24 poprzedzają rok 1259, podczas gdy brat Olson daje nam scenę zmarłego dziecka jako pozafigurę historii reformacji w latach 1517 i 1799 z jej przejawami odpowiadającymi ożywieniu cudzoziemskiej pracy misjonarskiej między poganami, poczynając od roku 1792. Mówi on, że nawoływania Achaba przez Elijasza w pozaobrazie miały miejsce między rokiem 325 i 539. My rozumiemy, że te zaszły między rokiem 33 a 539 jak następuje: rozpoczęły się one z naszym Panem, głową klasy Eliaszowej, czyniącym swoje dobre wyznanie przed Piłatem, reprezentantem pozafiguralnego Achaba (1 Tym. 6:13; Jana 18:37), utrzymującym, że On i Jego wierni byli wyłącznie (rosa lub deszcz na ich wezwanie) głosem Boskiego Objawienia. Takie samo twierdzenie było przedstawione w pantomimie św. Pawła przed Feliksem, Festusem i Agrypą, reprezentantami pozafigury Achaba. Podczas prześladowań przez rzymskich pogan w latach 64-313 to samo twierdzenie było głoszone przez wiernych przed urzędnikami, gubernatorami i cesarzami rzymskimi. Kiedy

pogański Rzym został zamieniony na chrześcijański(?)i monarchowie stali się ortodoksyjnymi, wierni zaprzeczając błazniom słowem i czynem wobec władców oraz ich reprezentantów, działali w myśl tej samej pozafigury, co trwało do czasu, kiedy byli zmuszeni w roku 539 do udania się na puszczę.

Wiersze 2-7. Partia katolicka rozwijając papieskie błędy i zdobywając główne wpływy między władcami i prostakami, usuwała wiernych coraz bardziej na mniej ważne i oddalone stanowiska; Pan przez zasady Jego Słowa i Opatrzności oznajmił klasie Elijasza Swoją wolę, polecając udawanie się coraz dalej na odosobnione stanowiska — na puszczę (wiersze 2—4). Wyrażając się w krótkości, owych wydarzeń bieg był następujący: wielcy odsuwając się coraz dalej rozpoczynali organizację swych sił w kierunku klerykalnym (2 Tes. 2:7) i ich działalność około roku 100 zaczęła wprowadzać doktrynalne błędy w organizacji Kościoła. Ślady o nieśmiertelności duszy można znaleźć dość wcześnie — już w pismach Justyna Męczennika, nawróconego filozofa greckiego, który został ścięty około roku 165. Wkrótce później wiara w Tysiąclecie zaczęła być podkopywana. Około roku 230 uczyniono pierwsze kroki w popełnianiu błędów co do określenia stosunku między Chrystusem i Bogiem Ojcem, a doktryna ich równości została ustanowiona na Soborze Nicejskim w r. 325, podczas gdy nauka o Trójcy została ukończona na Soborze Konstantynopolskim w r. 381. Z usunięciem nauki Tysiąclecia (czasu panowania Królestwa Bożego na ziemi) i z wprowadzeniem nauk o nieśmiertelności duszy i o Trójcy, zaczęła także wzrastać nauka o wiecznych mękach. Następnie spór Nestorjański, 428—431, zdecydował na Soborze w Efezie r. 431 i spór Eutychniański 444—451, na Soborze w Chalcedonii 451, że błędy względem pokrewieństwa ludzkiej i Boskiej natury Chrystusa triumfowały. Od r. 412-529 błędy o grzechu, ludzkiej woli, usprawiedliwieniu, wyborze i wolnej łasce triumfowały. W każdym takim sporze wierna klasa Elijasza sprzeciwiała się błazniom, a nieortodoksyjna klasa teologów, choć nie była z klasy Elijasza, ani broniła Prawdy przeciw wchłaniającym się błędom, stała jednakowoż częściowo po stronie wiernych. Ci teologowie, jako *sekcjarze* założyli systemy *sekcjarskie*, z których pewne zaginęły w trudnych doświadczeniach, a niektóre z nich jak Nestorjańskie i Koptyccko-Chrześcijańskie jeszcze do dziś egzystują. Rozumiemy, że ci *sekcjarze* będąc przeciwnikami triumfującego Katolicyzmu, są właśnie owymi pozafiguralnymi krukami, udzielającymi pewnego pokarmu wiernym w następnym okresie czasu, od r. 539 do 799. Podczas okresu od 539 do 799 r. Arianizm umarł zupełnie, a ostatnia narodowość ariańska, to jest Longobardowie, stała się zupełnie katolicką przed r. 700. Brat Olson twierdzi, że ariańska wiara i naród, jego pozafigury wdowy z Sarepty i jej syna (bardzo niewłaściwie zastosowane), trwały aż po czasie Waldego

1173-1217. Takie podanie jest historycznie nieprawdziwe. (Zobacz artykuł o Arianizmie w Encyklopedii Mc Clintocka i Stronga). Sam Waldo, jak też i drudzy reformatorzy stali się począwszy od r. 799 do około 1540 wyznawcami Trójcy. Nic więc nie jest prawdą z historii, którą on podaje o pozafigurze wdowy z Sarepty i jej synu względem Elijasza. Czy nie zechciałby on podać choć jeden autorytet, aby udowodnić, że Arianizm był wyznawany podczas i po czasie Waldego, przed rokiem 1540? i że Waldo był Arianinem w wierze i praktyce?

Potok Charyt (*przecinający, rozbiegający* 2 Tym. 2:15) przedstawia małe prawdy, które wierni pozostawili po sobie, gdy powyżej wzmiankowane błędy były wprowadzone. Te prawdy były trzymane w obecności ludzi (Jordanu) przez tych, których pędzono do więcej lub mniej odosobnionego stanowiska.

Cztery znaczne spory odbyły się w latach 539-799, podczas którego to czasu pozafiguralne kruki, *sekcjarze*, karmili pozaobrazowego Elijasza: (1) Czy znajduje się w Chrystusie jedna natura, czy też dwie (544-553), co zdecydowano na drugim Soborze w Konstantynopolu (553). (2) Czy znajduje się jedna wola w Chrystusie, czy też dwie (633-680), co zdecydowano na trzecim Soborze w Konstantynopolu (680). (3) Czy Chrześcijanie mają oddawać religijną cześć obrazom, czy nie mają (717-787), co zdecydowano na drugim Soborze w Nicei (787). (4) Czy Chrystus jako ludzka istota był takim samym prawdziwym synem Bożym, jak jest teraz w Boskiej postaci (782-799), co zdecydowano na frankońskim synodzie narodowym w Aachen (799). Te spory doprowadziły do rozdziałów sekt. Odrobina Prawdy (Charyt), która pozostała z poprzedniego czasu z tematów o Bogu, Chrystusie, Duchu Świętym, Człowieku, grzechu, wolnej łasce, wyborze, Kościele itd. wyszła podczas tych sporów. Ostatni z tych sporów miał miejsce, gdy Felix z Urgel w Hiszpanii, wódz przeciwko katolikom, wyrzekł się swego poglądu, przyjąwszy pogląd katolicki po sześciu dniowej debacie na synodzie w Aachen w r. 799, Tak więc przy rozpoczęciu się papieskiego tysiąclecia w r. 799, pozaobrazowy Charyt wysechł, a pozaobrazowe kruki przestały karmić Elijasza. Ten właśnie wypadek w łączności z tymi rzeczami daje nam datę, gdy pozaobrazowy Eliasz usłyszał słowo Pańskie, aby szedł do pozaobrazowej Sarepty, *miejsca przetapiania* (smelting place).

Wiersze 8-16. Mając w pamięci klucz do typu Elijasza - musimy patrzeć na czynności pozafiguralnego Elijasza w łączności z *protestami* przeciwko błędom i z ruchami *reformacyjnymi*, abyśmy mogli widzieć pozafigury i znaczenie tych oraz następujących wierszy tego rozdziału. Nasz umiłowany brat John Edgar pokazał nam, jak długo sfalszowane papieskie tysiąclecie trwało, od 799 do 1799. Takie tysiąclecie, rozumie się, musiała uprzedzić posucha pozaobrazowego Charyt i bezczynność pozaobrazowych kruków podczas papieskiej kontroli,

a pozaobrazowy Elijasz musiał się udać w takie miejsce, które nie byłoby pod absolutną władzą papieża, lecz pod kontrolą partii przeciwnej papieskiej wszechwładzy. Takie terytoria znajdujemy właśnie w północnych Włoszech, w południowej i wschodniej Francji, w Szwajcarii i w Niemczech, gdyż tu pod większą lub mniejszą protekcją rządową, żyli ludzie, którzy byli przeciwni papieskiej wszechwładzy i dziwnym praktykom Rzymskiego Kościoła. Wodzami tych partii byli w latach 799-840 cesarz Karol Wielki, później jego starszy syn Ludwik, w historii nazwany Ludwikiem Pobożnym, który objął władzę jako cesarz po jego ojcu w 814 r. Karol, a szczególnie Ludwik sprzeciwiali się papieskiemu roszczeniu posiadania największej władzy nad Kościołem, stojąc przy prawach frankońsko-longobardzko-niemieckiego kleru, który sprzeciwiał się papieskim roszczeniom i obstawał przy podporządkowaniu papieża cesarzowi w państwie. Co więcej, sprzeciwiali się bałwochwalstwu papieskiemu, które okazało się w czczeniu świętych, aniołów, relikwii i obrazów. W tych właśnie kwestiach otrzymali poparcie od wielu z kleru, od szlachty i ludzi na tych terytoriach. Partia ta więc składała się z *protestantów*, którzy protestowali przeciw papieskiemu absolutyzmowi i bałwochwalstwu, i według naszego wyrozumienia, oni są *pozafigurą wdowy z Sarepty*. Oni byli pozaobrazową wdową w tym znaczeniu, że nie posiadali poparcia, wzmagającej się społeczności i silnej partii, która stała za papieskim zwierzchnictwem i bałwochwalstwem. Do tej pozafiguralnej wdowy, jako podpory, prowadził Pan przez pewne zasady Swego Słowa i przez Jego opatrność klasę Elijasza, mianowicie w osobach dwóch wodzów, Claudiusa, późniejszego biskupa Turynu we Włoszech, który w historii kościelnej nazwany jest pierwszym protestantem i reformatorem (umarł w r. 839), i Agobarda, późniejszego arcybiskupa Lyons we Francji, który umarł w r. 840. Jest pewne, że ten pierwszy, a prawdopodobnie również drugi przyszli z innymi poświęconymi braćmi do *Felixa z Urgel*, ostatniego kruka w Hiszpanii, kiedy odbył się ostatni i czwarty spór (539—799), w debatach frankońskiego narodowego synodu w Aachen w r. 799. Po skończeniu debaty wszyscy widzieli, że Charyt zupełnie wysechł i że kruki już więcej nie dawały klasie Elijasza pozaobrazowego chleba i mięsa. Przy tej debacie spotkali się z Ludwikiem Pobożnym, który panował nad częścią cesarstwa swego ojca w południowej i południowo-wschodniej Francji i w północno-zachodnich Włoszech. Na ich *gorącą* prośbę on zaprosił ich do przywilejów w swoich zakonnych edukacyjnych instytucjach, gdzie wśród innych rzeczy młodzieńcy nauczani byli poglądów Ludwika przeciwko papieskiej supremacji i bałwochwalstwu. Oni pragnęli zdobywać w tych instytucjach takie nauki poparte Pismem Świętym. Później Ludwik zaprosił Claudiusa i Agobarda na swój dwór, jako doradców, nauczycieli i kapłanów. Będąc nakarmieni umiejętnością, którą otrzymali od

protestujących, wszyscy ci młodzi ludzie stali się bardzo czynnymi zwolennikami reform i sprzeciwiali się papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu; a szczególnie w sprawie Claudiusa w Turynie od r. 813-839 i Agobarda w Lyons od r. 813-840.

#### POZAFIGURALNA SAREPTA

Z tymi w krótkości określonymi faktami w naszej pamięci patrzymy na typ. Sarepta, *miejsce przetapiania* (smelting place), przedstawia próbne stanowisko protestujących przeciwko papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu. Sarepta należąc do pozafiguralnego Sydonu (rybołówstwa) znaczy, iż byli oni w sferze, która ogólnie nie pozostawała w harmonii z nominalnym duchowym Izraelem, a jednak mniej lub więcej w kompromisie (łowiąc ryby, kupując) z nim. Wdowa *przy bramie miasta* reprezentuje znakomitość protestujących. Drwa (dwa drewniane kije) reprezentują antypapieski absolutyzm i antybałwochwalstwo. Zbieranie drzew reprezentuje zbieranie biblijnych, faktycznych i rozumnych argumentów odnośnie tych przedmiotów. Znaleźnienie wdowy przez Elijasza i jego prośba, aby dała mu jeść i pić, lecz ażeby przedtem nakarmiła siebie i jej syna wyobraża *ruchy reformacyjne* protestujących i jest obrazem na (1) poświęconych braci, którzy przyszli z Hiszpanii i znaleźli publicznie protestujących, jako partię odznaczającą się badaniem i działaniem przeciwko papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu oraz (2) gorliwie szukających u protestujących, którzy byli wtenczas czynnymi, instrukcji około tych linii prawd, których byli oni w stanie im udzielić. Pozaobrazowy Elijasz obiecał im wtedy udzielić następnych pokarmów około tych linii. Garniec reprezentuje Biblię, którą Karol i Ludwik odpisali przez mnichów i umieścili w kościołach i klasztorach Lombardii, Francji i Niemiec. Mąka reprezentuje małe biblijne prawdy, które znaleźli oni w Biblii. Bańka z oliwą reprezentuje ducha wyrozumienia niektórych biblijnych przedmiotów (Mat. 25:1-12). Protestująca partia, jak powyżej powiedziano, udzieliła pozaobrazowemu Elijaszowi potrzebną prawdę, i następne uczyły przetrzymały protestującą partię i jej ruchy reformacyjne podczas pozafiguralnej posuchy przez około jedno stulecie, tak jak pozafiguralny Elijasz obiecał.

Ludwik Pobożny posłał w r. 813 Claudiusa do Turynu, a Agobarda do Lyons z wyraźnym poleceniem działania przeciwko papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu. Oni, a przeważnie pierwszy z nich, popierali licznych podobnie usposobionych braci w ich dzielnej walce około tych linii, a nawet wyrzucali obrazy i relikwie z kościołów. To doprowadziło Claudiusa do konfliktu z papieżem. Gdy papież protestował przeciwko reformacyjnym działalności, to Claudius powiedział mu, że jeżeli papież obejdzie się z nim tak jak Apostoł, to uszanuje go, lecz jeżeli nie, wtenczas odnosi się do niego Mat. 23:2-4. Ich mówcze i literackie

czynności, które najwięcej były ześrodkowane w Claudiusie, jako ich bohaterze, doprowadziły do nienawiści partię papieską; lecz także zatwardziły partię protestujących, trzymały ich reformacyjny ruch (syna wdowy) w czynności, specjalnie w Lombardii, Francji i Niemczech, skutkiem czego kler i klasa panujących we Francji, Lombardii i w Niemczech zdobyły prawa i władzę, których duch liberalny mógł być znaleziony gdziekolwiek w chrześcijaństwie. Ten duch i wolność pozwoliły wielu francuskim i niemieckim klerikom pod przewodnictwem metropolity Hincmara, arcybiskupa z Rheims we Francji (845-882), i metropolity Hatto I, arcybiskupa z Mainz w Niemczech (891-913), oprzeć się zwycięsko papieskiej wszechwładzy. Duch ten utrzymywał Francję i Niemcy przez długi czas wolnymi od bałwochwalstwa, czczenia aniołów, świętych, obrazów i relikwii, jakie w tym czasie panowało. Duch ten dozwolił Ratrammusowi zbić bałwochwalstwo (transsubstancjację), które było wprowadzone do mszy przez jej twórcę opata Paschasiusa Radbertusa, który umarł w r. 865. Bez poparcia ze strony takiej partii, która posiadała takiego ducha i popierała takie wolności, pozaobrazowy Eliasz nie mógłby przeżyć wśród ducha papieskiego.

Wiersze 17-24. Jak powyżej wykazano z dziesiątego stulecia, ruchy reformacyjne prowadzone przez pozafiguralnego Eliaszka były trzymane przy życiu przez partie protestujące. Syn wdowy żył. Lecz rychło w dziesiątym stuleciu, które historia nazywa „ciemnym stuleciem”, powyższe ruchy reformacyjne (syn wdowy) umarły i nic nie mogło być uczynione dla ich ożywienia, aż dopiero w połowie następnego stulecia. Starania o ożywienie nie były uczynione przez protestującą partię (wdowę), która w tym czasie była w głębokiej depresji, zmorzona i przerażona; lecz to było uczynione przez nie stronnictwą pracę (Eliasz wziął dziecko od matki do swego pokoju) zupełnie w zakresie religijnym. Koniecznym było potrzebne, ażeby uczynić trzy starania przeciw papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu nim ruch reformacyjny około tych linii mógł być dobrze utwierdzony (obudzenie umarłego syna). W tych trzech staraniach musiały być wykonane dwojakie reformy, to jest przeciw papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu.

Celibat kapłaństwa uwalniając kler od towarzyskich i w pewnej mierze narodowych związków, wiąże rzymsko-katolicki kler do papieskiej wszechwładzy więcej, aniżeli do krajów, w których kler ten przebywa. Dlatego też papieństwo było za celibatem. Cokolwiek podtrzymywało celibat, podtrzymywało papieństwo, a cokolwiek osłabiało celibat, osłabiało papieństwo. Hildebrand (1015-1078) później jako papież nazwany Grzegorzem VII, zawsze był przeciwny niemoralności i małżeństwu kleru, i zrzęcznie odwrócił uczucie ludzi przeciw małżeństwu niektórych, jako też przeciw niemoralności innych z kleru, twierdząc, że to jest wszeteczeństwo. W Lom-

bardii wiele kleru żyło bardzo niemoralnie. Hildebrand zmuszał wszystkich kler do moralności i celibatu. Sprzeciwili się mu mocno kler longobardzki i szlachta na czele z arcybiskupem Guido z Mediolanu. W dalszym ciągu walki odmówiono uległości wobec papieństwa. Walka trwała 30 lat (1046—1076) i Rzym zwyciężył. Pozafiguralny Eliasz nie mógł utwierdzić reformy przeciw papieskiej wszechwładzy, przez co wiele krwi zostało rozlane w tej walce. Jednocześnie od r. 1045-1079 został podniesiony ruch reformacyjny przeciw bałwochwalstwu i transsubstancjacji przez Berangera z Tours we Francji, który był najzdolniejszym mężem tego czasu i doprowadził do znacznego sporu, lecz także zmuszony został do skończenia kontrowersji przez Hildebranda (1079); tak więc ruch reformacyjny przeciw bałwochwalstwu był załatwiony przez Hildebranda, jednego z trzech najsilniejszych papieży. Te niepomyślne wysiłki przeciwko papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu wyobrażają w pozafigurze pierwsze niepomyślne staranie ożywienia syna wdowy. Te równoczesne niepomyślne wysiłki inaugurujące ruch reformacyjny były pierwszym takim staraniem przed końcem dziewiątego stulecia trwającym 150 lat, w którym to czasie pozafiguralne dziecko nie żyło.

Drugi niepomyślny zamiar reformy przeciw papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu otrzymał początek od Piotra Abelarda (1079-1142), najzdolniejszego nauczyciela i teologa dwunastego stulecia. Oprócz innych rzeczy wprowadził on użycie rozumu do tłumaczenia nauk Pisma Św. i rządu Kościoła. Jego zasady doprowadziły go i jego uczniów do sprzeciwiania się panującemu duchowi; niektórzy z nich, jak Piotr Bruys z Holandii, Henryk z Lozanny w Szwajcarii i Południowej Francji (1106-1148) i Arnold z Brescii w Lombardii (1136-1155) we Włoszech, atakowali papieską wszechwładzę. To doprowadziło do znacznego wzruszenia, w którym Piotr (1126) został spalony na stosie, Henryk (1148) został skazany na uwięzienie a Arnold został uduszony (1155); reforma przeciw papieskiej wszechwładzy znów nie miała powodzenia. Jednocześnie Abelard był mocno prześladowany i zmuszony milczeć, a jego zdolny uczeń, Folmar z Triefenstein w Niemczech, zmuszony został zaniechać podobną walkę. Tak więc drugi raz pozafiguralny Eliasz chciał wzbudzić ruch reformacyjny przeciw papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu, lecz nie mógł go przywrócić do życia.

Trzeci wysiłek pobudzenia ruchu reformacyjnego przeciw papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu był uczyniony przez Piotra Waldo, od 1173 do 1217, któremu dopomagali bracia z Francji i Włoch, W ruchu francuskim udała się reforma przeciw papieskiej wszechwładzy, natomiast w ruchu włoskim do tego dodano reformę przeciwko papieskiemu bałwochwalstwu. Ruch ten rozszerzył się na większą część Europy; papieska inkwizycja (zob. II Tom Wykładów Pisma Św.) pod kierownictwem jednego



z najsilniejszych papieży, Innocentego III, daremnie starała się teraz obalić reformy. Reforma została ożywiona i do dziś żyje, jako jeden z najstarszych ruchów protestanckich. Waldo i inni, którzy dali jej życie, są pozafigurą Elijasza w jego trzecim i pomyślnym wysiłku, który ożywił syna wdowy. A pozafigurą pokazuje, że protestująca partia od tego czasu uznawała wiernych sług Pańskich jako mówcze narzędzia Boże; ponieważ wielu antypapistów, którzy nie stali się waldensiańskimi reformatorami, stali przy wiernych.

Gdy się bada historię kościelną do r. 1259, powyższe dzieła reformy mogą być znalezione, i te są pozafigurą dzieła Eliaszowego w tym rozdziale. Zwracamy uwagę tym braciom, którzy czytali podane przez br. Olsona tłumaczenie 1 Król. 17 rozdz. ażeby zauważyli różnicę między powyższymi historią popartymi dziełami pozafiguralnego Elijasza, a nierozumnym i niehistorycznym podaniem br. Olsona. On podaje rok 1259 w harmonii z 1 Król. 18:1 jako początek trzeciego pozafiguralnego roku; lecz musi on drzemać i śnić, jeżeli nie może zauważyć stwierdzenia tego wiersza, który dowodzi, że pozafigury siedemnastego rozdziału uprzedzały pozafiguralny „trzeci rok” tego wiersza, gdyż on stawia pozafigurę 1 Król. 17:17-24 między lata 1517-1799, a nawet twierdzi, że ożywienie misji dla cudzoziemców przy końcu 18 stulecia wyobraża obudzenie dziecka. Naraził się on na wielką odpowiedzialność, zwodząc niewinnych braci, którzy nie są obznajmieni z historią kościelną.

1 Król. 18:1-46. Ażeby można właściwie zrozumieć ten rozdział, dwie rzeczy muszą być zapamiętane: (1) Klucz, że Eliasz reprezentuje Kościół, jako *reformatora* i mówcze narzędzie Boże do świata i (2) jego potyczka z kapłanami Baala według pierwszego wiersza, odbywa się podczas trzeciego roku posuchy, od 1259 do 1619. Ostatnia data była jeden rok po rozpoczęciu się wielkiej wojny między siłami katolickimi i protestanckimi, nazwanej „wojną 30-letnią”, 1618-1648. Jeżeli to zapamiętamy, zobaczymy, jak się zgadza z Pismem Św. i pismami br. Russella, a także, że twierdzenia br. Rutherforda, jak je podał w Strażnicy 1919, 244 są błędne, tzn. iż zabicie pozafiguralnych proroków Baalowych przez pozafiguralnego Elijasza było w r. 1917 i 1918!

W równoległości Dyspensacji i Piramidzie, jak pokazali nasi drodzy bracia Edgarowie, rok 50-ty po 1259 jest zaznaczony jako początek reformacyjnych działań pozaobrazowego Elijasza następujących po ruchu Waldensów. Marsiglio w paraleli Zerubabela, pierwszego z linii reformatorów, rozpoczął swoje dzieło reformacji w 1309. On jest pierwszym z pozafiguralnego Elijasza, do którego „po wielu dniach” (po ruchu Waldensów) „w trzecim roku” (1269—1619) przyszło słowo Pańskie, ażeby ukazał się, to jest wystąpił na scenę działalności reformatorskiej przed europejskimi Panującymi, pozafiguralnym Achabem. Zliczmy niektóre aspekty historii tego okresu,

a pozafigury staną się jasne. Czas br. Olsona (1517-1799) na tę pozafigurę, sprzeciwia się jego czasowi „podczas r. 1799” na budzenie pozafiguralnego syna wdowy i ofiarę pozafiguralnych proroków Baala.

Filip IV (1285-1314), jeden z najsilniejszych królów francuskich spierał się z papieżem Bonifacym VIII (1294-1303) prawie przez cały okres jego pontyfikatu. Bonifacy w wielu bullach atakował Filipa, ponieważ ostatni chciał zabrać pewne cła, których Bonifacy żądał. W swoich bullach papież wysuwał najbardziej ekstrawaganckie roszczenia absolutnej władzy nad Kościołem i Państwem, między innymi rzeczami twierdząc, że panujący powinni być poddani papieżowi w rzeczach doczesnych, a będąc jego przedstawicielami w urzędzie, muszą prowadzić sprawy cywilne według wskazówek papieża, pod groźbą wyklęcia i uwolnienia ich poddanych od przysięgi lojalności i obowiązku posłuszeństwa wobec nich. Bonifacy mieszał się więc w sprawy Francji i zwołał radę, ażeby zezwolić na sprawy Filipa w Rzymie. Gdyby Biblia i jej wpływ (deszcz) były na ziemi, prawa (muły i konie) francuskiego kościoła i państwa nie byłyby deptane przez papieża. Cywilna i eklezjastyczna Francja podniosła wielki protest przeciwko twierdzeniom i działaniom papieża, stojąc jednocześnie po stronie króla. Kler prowadzony przez teologa dominikańskiego Jana z Paryża, uznawał wolności kościelne i za rozkazem króla badał się argumentów (źródeł i potoków) do utrzymania nauk (mułów) względem władz francuskiego kleru; zaś władze cywilne, adwokaci i szlachta, pod kierownictwem Piotra Dubois, szukali argumentów do utrzymania ich poglądów (konie) w prawie. To był właśnie ten gwałtowny głód (dla braku praw cywilnych, których poparcie znajduje się w naukach biblijnych) w pozafiguralnej Samarii (w Państwie). Achab reprezentuje cywilnych władców, partię państwa, a Abdyjasz partię Kościoła Katolickiego, która sprzeciwiała się papieskiej wszechwładzy. Bonifacy doznał porażki w jego sprzeciwianiu się Filipowi, a z nim papieństwo, które wtenczas stało na najwyższej skale władzy na ziemi, zaczęło słabnąć. Bonifacy i jego następcy nie mogli wcale pokonać Francję; ale raczej w latach 1305—1377 byli nawet zmuszeni mieszkać we Francji od 1309 do 1377 w Avignonie, w poddaństwie Francji. Bonifacy i jego następcy odnieśli jednak nieco większy sukces w ich walce z niemiecko-włoskimi królami i klerem, z którymi walczyli podobnie jak Bonifacy z Filipem. W Niemczech i we Włoszech były uczynione mocne, lecz nieskuteczne wysiłki dla utrzymania należnych praw cywilnych i partii eklezjastycznej, a szczególnie ich praw przeciwko niewłaściwym twierdzeniom papieskim. Podobne konflikty wystąpiły w innych krajach, a wybitnie w Brytanii. Było więc widoczne, że w pozafiguralnej Samarii był brak legalnej i eklezjastycznej władzy przeciw papieństwu. Każda z antypapieskich partii (Achab i Abdyjasz) przeciw wszechwładzy papieskiej działała

w odrębnym kierunku (wiersz 5 i 6) przez legalne eklezjastyczne i biblijne argumenty (źródła i potoki) ażeby zachować prawa i przywileje przez nich zagwarantowane. Francusko-niemiecka partia liberalna starała się przez setki lat (wiersz 4) ukrywać tak zwanych heretyków od prześladowców papieskich, oprócz innych rzeczy zapobiegając legalnemu wprowadzeniu inkwizycji w Niemczech. Jakżeśmy to przedtem widzieli, oni mniej lub więcej bronili nauczycieli (stu proroków), którzy stanęli przeciw papieskiej wszechwładzy i bałwochwalstwu. Jednak jako klasa byli więcej lub mniej w kompromisie z Rzymem i tylko wtenczas zwalczali papieża, jeżeli ten chciał obalić ich prawa. Z tego możemy przeciwnie twierdzeniu brata Rutherforda widzieć, że Abdyjasz nie przedstawia Wielkiego Grona, choć bez wątpienia niektóre osoby tej klasy są włączone w obraz Abdyjasza; jego czynności w niektórych rzeczach są jednak podobne do czynności Wielkiego Grona.

Wiersze 7—18. To było podczas tych walk, gdy Bóg pobudził najpierw Marsiglio (1309), później jego współpracownika Jana z Jandun, Michała z Ceseny, generała nad franciszkańskimi mnichami i Wilhelma Occama — znakomitego członka tego samego zakonu, którzy z mniejszym światłem okazali się z punktu zapatrywania biblijnego jako zdolni obrońcy praw Państwa i Kościoła, przeciwko papieskiej wszechwładzy. Poglądy ich były takim postępowaniem w stosunku do poglądów francusko-niemiecko-włoskiego kleru antypapieskiego, że uznano ich za duchowych przyjaciół, choć przedtem zwano ich „heretykami”, pozafiguralnym Elijaszem; a ta partia klerykalna (pokazane przez obchodzenie się Abdyjasza w wierszach 7—14) bała się, ażeby władcy cywilni nie widzieli, że oni są po stronie „heretyków”. Jednakowoż nie będąc w stanie odwrócić wiernych ludzi od ich postępu (wiersz 15) przedstawili swoje poglądy francuskim władcom, a później niemiecko-włoskiemu cesarzowi Ludwikowi, Bawarczykowi i innym, którzy przygotowawczo przyjęli pozafiguralnego Elijasza i dyskutowali z nim (wiersz 16). Była pewna trudność, by przekonać władze cywilne o niewinności reformatorów (wiersze 17, 18) ponieważ władze te były zwiedzione przez partię papieską, jakoby ci „heretycy” byli przyczyną zła w chrześcijaństwie. Lecz z czasem zdołali oni przekonać władców cywilnych, że przyczyną tego zła było poddanie się władz cywilnych pod twierdzenia papieskie. Lekcji tej nauczyli się panujący przeważnie od Wyclifa, który przez lata bronił angielskiego króla, parlament i lud przeciw tym papieskim roszczeniom, jako doktrynalny reformator w 1378. Tak więc pozafiguralny Eliasz przekonał częściowo władze cywilne Europy, iż niebiblijne, nierozumne i niefaktyczne roszczenia papieża były główną przyczyną zepsutych warunków w Kościele, Państwie i kołach towarzyskich. A czego nie mogli w tych względach osiągnąć, to zostało dokonane przez wielką papieską schizmę.

## WIELKA PAPIESKA SCHIZMA

Wiersze 19—25. Rok 1377 był czasem powrotu papieża z Avignonu do Rzymu; a w następnym roku rozpoczęła się wielka papieska schizma, która trwała do roku 1417, przez którą chrześcijaństwo nawiedzone zostało tym strasznym widowiskiem, że dwóch a czasami i trzech papieży panowało jednocześnie, czyniąc rozdziały w stronnikach, a przez podłą dyplomację zabierając jeden od drugiego poparcie różnych państw i wpływowych osób. Ta schizma pobudziła Wyclifa (1378—1384) i Husa (1391—1415) do reformy, którzy z wielu ich obrońcami nawoływali do reformy doktryny, organizacji i praktyk około linii biblijnych. Gdy lotry się spierają, wychodzi prawda! Tak więc każda z partii papieskich wykazywała nikczemność jedna drugiej. Reformatorzy wołali do panujących, aby uczynili reformację. Panujący przekonali się, że było tego potrzeba i w całym chrześcijaństwie wprowadzili ustawy do reformy (wiersze 19, 20). Niektórzy władcy cywilni nakłonili do reformy głównych katolickich teologów i prałatów liberalnego usposobienia, którzy ze wstydem uznawali zepsucie w porządku i życiu Kościoła (wiersz 20). Między nimi odznaczyli się mianowicie kardynał D'Ailly z Francji, Gerson, kanclerz paryskiego uniwersytetu, Mikołaj Clemanges, rektor paryskiego uniwersytetu, kardynał D'Aleman, Henryk z Langenstein, Dietrich z Niemiec i kardynał Mikołaj z Kuzy oraz inni więcej lub mniej wpływowi (wiersze 19, 20). Tak więc przez wyjawienie klerykalnego zła uwydatniły się dwie partie reformacyjne: (1) partia biblijna, pozafiguralny Eliasz, żądająca reform biblijnych w naukach, organizacji i praktyce i (2) partia klerykalna (Baalowa), która żądała powierzchownej reformacji w życiu, pozostawiając nauki, organizację i praktykę Rzymu nietknięte. Pozafiguralni prorocy Baala byli za klerykalizmem, nie za papieską wszechwładzą i twierdzili, że ogólna rada jest wyższa od papieża.

Wyclif i Hus apelowali do ludu i panujących, i wzbudzili ogólne poczucie do reformy; lud jednakże nie chciał przyjąć reform, jakich ci żądali. Chromał na obie strony (wiersz 21). Pozafiguralny Eliasz uznał to, że było ich mało w porównaniu do innych ruchów reformacyjnych (wiersz 22) i zwrócił się do nich w celu wypróbowania, czyje reformacyjne ofiarne zasady i dzieła zostaną przyjęte przez Boga. (Odpowiedź przez ogień, 3 Moj. 9:24). Zebranie się w Karmel (*ogród, owocny*) wyobraża, że szukano praktycznych skutków z reformacyjnych ofiar. Każda partia reformacyjna twierdziła, że jej program był jedynie praktyczny; a pozafiguralny Eliasz radził ludowi wybrać między tymi dwoma partiami i ich zasadami (wiersze 21, 22), zgodnie z rezultatami, jako manifestacją Boskiego przyjęcia (wiersze 23, 24). Pozafiguralny Eliasz mógł to bezpiecznie uczynić, ponieważ wiedział, iż Szatan nie zreformuje swego Królestwa. W ogólności lud uważał za

właściwą rzecz tak zdecydować (wiersz 24). Każdy cielec przedstawiał człowieczeństwo poszczególnych ofiarników. Kawalki przedstawiały osobnych uczestników biorących udział w tych dwóch reformacyjnych ruchach. Drewno reprezentuje Pismo Św. i argumenty używane przez każdą stronę. Niepodłożenie ognia pod żadnego z cieleców wyobraża, że każda strona miała pozostawić do objawienia, czy rzeczywiście Bóg Jehowa, czy też Szatan zmanifestuje akceptację tej pracy. Pozafiguralny Eliasz naturalnie odnosił się do większej liczby drugiej partii reformacyjnej, w użyciu pierwszej sposobności zreformowania Kościoła (wiersz 25).

Wiersze 26—29. Klerykalna (Baalowa) katolicka reformacyjna partia zobaczyła, iż papież i kolegium kardynałów byli największą przeszkodą na drodze ich reform, stale im szkodząc, a ostatecznie nie pozwalając im dojść do pożądanego skutku. Nie dlatego, że nie czynili wysiłków, aby je otrzymać, ponieważ nigdy nie walczyli mocniej, jak w tym przypadku. Mając poparcie od królów i cesarzy, którzy żądali trzech ogólnych soborów: (1) w Pizie (1409—1412), (2) w Konstancji (1414 - 1418) i (3) w Bazylei (1431—1449), uczynili największe wysiłki w kierunku reformy. Lecz nie chcąc zreformować rzymskich nauk, organizacji i praktyk, ograniczając swe wysiłki do zreformowania papieskiej wszechwładzy i moralności Kościoła w głowie (papieżu) i członkach (klerze) stali, za ogólnym katolickim systemem klerykalizmu, baalizmu; a przeto wszystkie ich wysiłki nie były owocne. Partia reformacyjna myślała, iż działa dla Jehowy, lecz jako czciciel Baala służyła Szatanowi i nie otrzymała odpowiedzi; ponieważ Szatan nie chciał ich reformacji (wiersz 26). Rzeczywiście oni skakali (deptali) po Kościele (ołtarz) przez ich obnażenie się, np. w Pizie po okropnych zdemaskowaniach pozbyli się dwóch opozycyjnych papieży, obrali innego i z przyczyny ich wysiłków mieli trzech papieży, przy czym każdy z nich miał swoich licznych zwolenników! W Konstancji, Hus będąc prześladowany przez D'Ailly, został zamęczony, a inni 72 byli przeciwni papieżowi Janowi XXIII, który w wyniku tego został usunięty. Wielkie reputacje eksplodowały. Jeszcze gorzej działo się w Bazylei. *Katolicki Kościół, ołtarz w jego hierarchii, głowie i członkach został podeptany!*

Do kontuzji katolickich reformatorów, postępkę Jana Husa i wielu jego oraz Wyclifa zwolenników, wprowadziły katolickich reformatorów w mniejszą lub większą pogardę, gdy ich bezowocne wysiłki stawały się coraz więcej jawne i przez nauki i kpiny pozafiguralnego Elijasza zostały wyśmiane (wiersz 27). „Według ich zwyczaju” rzeźbiono się publicznymi wyznaniem i karami za ich złe postępkę, że wielu z nich poumierzało z wyczerpania (wiersz 28)! A choć ich nadzieje na zreformowanie Kościoła jedna po drugiej nie wypełniły się z powodu chytrych papieży i intrygujących kardynałów oraz ich zwolenników, trwali jednak

w swych wysiłkach bezprzykładnie długich. Sobór w Bazylei trwał 18 lat. Wyobraźmy sobie konwencję trwającą 18 lat! Święci Ojcowie mieli zapewne dobre płuca; niektórzy z nich przemawiali przez osiem dni stale, używając czas w krótkich pauzach dla ich posiłku; co więcej, niektórzy przemawiali nawet 13 dni stale! Zapewne, że prowokowali aż do wieczora (czasu ofiarowania ofiary śniedej). Lecz wszystko nadaremnie (wiersz 29)! Ich zasady i dzieła były odłożone lub odwrócone tak, że gdy wysiłki ich reform ustały, około 10 lat po Soborze w Bazylei papież, co jeden to gorszy od swego poprzednika, kończąc na Aleksandrze VI (1492—1503), który był może najpodlejszym ze wszystkich papieży, postępowali jeden po drugim w coraz większe zepsucie, tak niegodziwie jak w dziesiątym „ciemnym stuleciu”.

Wiersze 30—38. Pozafiguralny Eliasz w osobach Jana Wessela, który umarł w r. 1489 i jego współpracowników w Niderlandach i Niemczech oraz Savonaroli zamordowanego w roku 1498 i jego współpracowników we Włoszech, działał między ludźmi z poważną uwagą, specjalnie począwszy od r. 1479 („Przystąpcie do mnie”). Oni obudzili wśród niektórych ducha prawdziwego poświęcenia (naprawił ołtarz Pański, wiersz 30). Odezwa ich była skierowana do wszystkich poświęconych (dwanaście kamieni, dwanaście pokoleń duchowego Izraela) na podstawie Biblii, jako jedynej źródła i reguły dla wiary i praktyki, Jezusa jako jedynej głowy Kościoła i kapłaństwa wszystkich poświęconych wierzących i usprawiedliwionych z wiary. Przeto zgromadzili prawdziwy Kościół, ołtarz. Luter i Zwingli później, wykazując te same zasady, rozpoczęli pozafiguralne ofiarowanie, a w krótkim czasie dołączyło się do nich sporo współpracowników. Rów wokół ołtarza przedstawia sferę ich pracy reformacyjnej — Biblię. Dwie miary zboża, pojemność rowu, reprezentują jej dwie części — Stary i Nowy Testament, napełnione prawdą. Dlatego ograniczyli oni swe reformacyjne wysiłki do biblijnych nauk, organizacji i praktyk o tyle o ile były one na czasie (wiersz 32). Drewno przedstawia biblijne ustępy i rozumne, rzeczowe argumenty używane w ich reformacyjnych wysiłkach; kawalki cielca reprezentują indywidualnie człowieczeństwo pozafiguralnego Elijasza. Cztery wiadra wody reprezentują cztery główne zasady protestanckiej reformacji: (1) Biblia, jako jedyne źródło i reguła dla wiary i praktyki, (2) Jezus, jedyną Głową prawdziwego Kościoła, (3) Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę, (4) wyłączne kapłaństwo poświęconych wierzących. Pierwsze wylanie wody reprezentuje nauczanie tych czterech prawd przez reformację luterańską (wiersz 33); drugie wylanie przedstawia te same prawdy nauczane przez reformację Zwingliego; trzecie wylanie te same prawdy nauczane przez reformację episkopalną (angielską, lecz nie Henryka VIII) pod przewodnictwem Tomasza Cranmera (w. 34).

Te nauki pokryły i otaczały prawdziwy Kościół (ołtarz) i mogły wszędzie być znalezione w Biblii (rów). Modlitwa Eliasza reprezentuje zapal i ufność pragnień unaocznionych przez pracę reformacji po stronie wierzących ku prawdziwemu zreformowaniu i nawróceniu ludu do Jehowy (wiersze 36, 37). Przez prawdziwą dokonaną reformację Jehowa zmanifestowała, że przyjął ofiarowane człowieczeństwo wierzących (cielca), użyte ustępy biblijne i argumenty (drewno), prawdziwy Kościół (ołtarz), nauki czterech głównych zasad reformatorów (cztery wiadra wody) i historyczne świadectwa przytoczone dla potwierdzenia (proch, w. 38). Prawie cała Europa była przywrócona do protestantyzmu przeciwko klerykalistom, czcicielom Baalowym i gdyby nie oszukańcze podstępny Jezuitów, a jeszcze więcej gwałt „Świętej” Inkwizycji oraz katolickich armii i motłochu, cała Europa byłaby prawdopodobnie przywrócona do protestantyzmu i taką by pozostała (wiersz 39). Ofiara skończyła się przed rokiem 1618.

W dodatku budująca (ofiarnicza) praca reformatorów jednocześnie niszczyła wszystkie religijne spory owych czasów. Wierni żądali od klerykalnych nauczycieli Rzymu odpowiedzi w kontrowersji, przez co ci ostatni zostali uchwyceni. Cyson (*krzywy*) reprezentuje przewrotny kierunek rzymskich błędów, które wierni słowem Ducha „pobili” - pozafiguralnych proroków Baala (wiersz 40). Początek pozafigury tego wiersza zaczyna się od początku reformacji i postępuje przez sto lat.

### DESZCZ BIBLIJ

Ograniczona cyrkulacja Biblii w latach 1517-1619 była „szumem [wskazówką], dżdżu wielkiego”. Do Biblii w ten sposób cyrkulowanej odwoływał się pozafiguralny Eliasz, jako do gwarancji, że władze cywilne (Achab) mogły przyjmować (jeść i pić) od uzurpatorskiego papieżstwa swoje własne właściwe władze, wykazane w Biblii (wiersz 41). Władze cywilne działały też na tej zasadzie, jak historia Europy obficie dowodzi, i to krótko po rozpoczęciu się reformacji, a wzmocniły się znacznie przez wojnę 30-letnią (1618—1648). Eliasz wchodzący na wierzch Karmelu wyobraża szukanie przez klasę Eliasza szczytu owocności w rozszerzaniu Biblii; a modlitwy pozafiguralnego Eliasza za tym są pokazane w ostatniej części 42 wiersza. Początki pozafigur tego wiersza włączając pierwszą część modlitwy pozafiguralnego Eliasza przyprowadzają nas wstecz aż do początku reformacji.

Jak wiemy, reformacja była „reformacją przez sekty”. Dlatego *sekciarze* służyli pozafiguralnemu Eliaszowi i są pokazani w figurze przez sługę Eliasza. Wszystkich reformacji przez sekty było siedem, od około 1525 do 1799, co jest pokazane przez siedmiokrotne chodzenie sługi Eliasza, dopatrzeć się przychodzącego deszczu (wiersze 43, 44). Były one następujące: (1) Luterńska, (2) Prezbiteriańska, (3) Baptyska, (4) Unitariańska, (5) Episkopalna, (6) Kon-

gregacyjalna i (7) Metodyska. Pięć z nich rozpoczęło się między rokiem 1525 a 1560; dlatego pozafigura tych wierszy rozpoczyna się prawie od początku reformacji. Ruch Kwaków jest pominięty z przyczyny jego dyskredytowania Biblii.

Wiersze 43-46 pomogą nam do wykazania czasu deszczu, gdyż wskazują na wypadki, które poprzedzały deszcz i następowały po nim. Wydawanie Biblii bez pozwolenia od papieża było buntem (morzem) w oczach Rzymu. Dlatego tylko z symbolicznego morza mogła przyjść obietnica deszczu Biblii. Stąd też pozafiguralny Eliasz kazał denominacjonistom patrzeć za Bibliami pochodzącymi z tych stron, które oburzały się przeciwko rzymskiemu zarządzeniu względem rozprowadzania Biblii. Siódme pójście i patrzenie sługi stało się przez ruch Metodyski, który rozpoczął się, nie jak VII tom naucza w r. 1728 (w którym to roku Wesley był ordynowany na Episkopalnego duchownego, a potem przez 10 lat czynny *jako taki w tym Kościele, zgodnie z jego zasadami i zarządzeniami*), ale w r. 1738, gdy był „nawrócony” i rozpoczął ruch, który po wielu latach rozwinął się w Metodyzm. „Mały obłok” (wiersz 44) przedstawia (Obj. 14:14) burzliwe nauki o wolności, równości i braterstwie, jako przeciwne sztuce królowania itd., wychodzące od oświecających i rewolucyjnych agitatorów z Francji przed i podczas Rewolucji Francuskiej (1748-1804), w wyniku czego pod Opatrznością Boską dana była pozafiguralnemu Eliaszowi pomoc (Obj. 12:15, 16). Te burzliwe i częściowo prawdziwe nauki były wyrażeniem ludzkiej mocy (dłoń człowiecza) przeciwko papieskim błędom i dały obietnice pełnej mocy z nauk biblijnych (obłok, w. 45) o prawdziwej wolności, równości i braterstwie. Przez te dwa podziały nauk, papieskie władze eklezjastyczne (niebiosa, w. 45) zostały zupełnie zaćmione. Pozafiguralny Eliasz przez Kościół Metodyski; który z początku był ruchem chrześcijańskiej wolności, równości i braterstwa przeciwko Kościołowi w Anglii, powiedział cywilnym władzom, ażeby przygotowały się do wstrząsów, jakie mają spotkać Kościół i Państwo, z powodu prawd, które głosili oświeciciele i rewolucyjni agitatorzy. Przez to przygotował on władze cywilne do większej odporności przeciwko uderzeniu, jakie Rewolucja Francuska im dała, a która wyszła jak wał morski na brzegi społeczeństwa (wiersz 44). Gdy wyszły obie nauki, francuskiego oświecenia i rewolucjonistów (mały obłok) o naturalnej wolności, równości i braterstwie z ich skutkami działającymi w Rewolucji Francuskiej i wojnach napoleońskich (obłoki z wiatrem zaćmione) oraz prawdziwe nauki biblijne o chrześcijańskiej wolności, równości i braterstwie („chmury”) z ich działającymi skutkami, wojną („obłoki”, częściowo z wiatrem) przeciwko wiążącemu Biblię Rzymowi, zaciemniły z kłopotem władze papieskie (niebiosa); wystąpiła ulewa Biblii (deszcz) przez Towarzystwa Biblijne szczególnie od 1804-1816, jako wynik nauk biblijnych obarczających kłopotem (obłoki) i towarzyszącą wojną

(wiatr) Rzym na rzymski zakaz Biblii. Kombinacja wypadków: (1) walki i działalności francuskich oświecicieli, rewolucjonistów i militarystów względem wolności, równości i braterstwa przeciwko księżom, królom, arystokracji itd., (2) prawdziwych nauk Biblii o tych przedmiotach iż tego wynikająca wojna przeciwko rzymskiemu zakazowi Biblii, zmusiły władze cywilne do zorganizowania się w koalicję narodów (wóz) przed przyjsciem deszczu, aby dać nieprzyjazną uwagę (wsiadłszy, jechał) do przedmiotu łączności Kościoła z Państwem (Jezreela, [nominalnego] *nasienia Bożego*, wspólnego miejsca zamieszkiwania Achaba i Jezabeli). W wyniku papież, wcale nie został zaproszony do brania udziału w pokojowej konferencji w Wiedniu odbytej w r. 1815 po porażce Napoleona. Czyn ten pokazuje rzeczywiście nowoczesne oziębienie stosunków między Kościołem a Państwem (w. 45). Jak można się było spodziewać pozafiguralny Elijasz przez wierną służbę nauczania (przepasanie bioder) specjalnie w Kościele Metodyskim, uprzedził władze cywilne przez danie nieprzyjaznej uwagi odnośnie związku Kościoła z Państwem (wiersz 46).

Zgadza się z bratem Olsonem, że Rewolucja Francuska i wojny napoleońskie miały łączność z ulewą Biblii. Lecz ta łączność była sposobnością, a nie powodem lub źródłem. Nasze tłumaczenie odnosi się do wypadków objętych w „małym obłoku” i częściowo w „wietrze”. On nie nadmienia nic o oświecających i wynikłych następnie rewolucjonistycznych agitacjach, z których pierwsze według naszej myśli początkowo były „małym obłokiem”, który jednak rósł i stał się większym — rewolucjonistyczną agitacją. Dzieło Monteskiusza „O Duchu Praw”, które wydane zostało w r. 1748, było fundamentem tych oświecających agitacji. Voltaire, Rousseau i wielu innych dodali do małego obłoku, który w innym miejscu nazywa się rzeką, którą smok wypuścił z gęby swojej. Lecz pozafiguralne „chmury” i ich udział w „wietrze” były prawdziwym źródłem ulewy, czego brat Olson wcale nie nadmienia. Jedna rzecz jest pewna, że ulewa Biblii nie przyszła ani z Rewolucji Francuskiej ani z wojen napoleońskich, lecz jedynie przez chrześcijańskie nauki o prawdziwej wolności, równości i braterstwie, rozpoczęte ruchem metodyskim, agitacją do rozpowszechniania Biblii i wojną przeciwko stanowisku Rzymu. Można zauważyć, iż wiersz mówi, że nie tylko „chmura”, ale i „wiatr” zaćmiły niebiosa. Musiał to być wiatr podobny do naszych zachodnich tornado, szybko rwących chmur pełnych wiatru.

Zauważymy teraz, jak była dana pierwsza pobudka do zapoczątkowania Towarzystw Biblijnych, które rozpowszechniały Biblię, co było dobrym deszczem z chmur biblijnej prawdy względem wolności, równości i braterstwa. W każdym z tych siedmiu ruchów reformacyjnych, pokazanych w siedmiokrotnym pójściu sługi Elijasza, były czynione wysiłki szerokiego rozpowszechniania Biblii; lecz chybiły, aż os-

tatni siódmy metodyski był wprowadzony. Pewien duchowny metodyski, Karol z Bali i jedna metodyska panienka, Maria Jones z Lianfharigel, byli użyci od Pana do dania popędu temu ruchowi. Panna Jones, urodzona w r. 1786, była uboga, bystra i pobożna; od dzieciństwa pożywała Biblię, trudnej do nabycia w tym czasie w Walii. W dziesiątym roku życia rozpoczęła oszczędzać pieniądze, które otrzymywała lub zarobiła, nie wydając oszczędności na łakocie, ażeby tylko mogła sobie kupić Biblię. Wszystko co mogła otrzymać przez 6 lat, zaoszczędziła, mając zawsze na widoku swój cel, aż w końcu miała dosyć, ażeby nabyć Biblię. Jakąż ubogość musiała podtrzymywać przez takie nieugięte sześćoiletne oszczędzanie, ażeby kupić Biblię! O chwalebna myśli, co za pobożność! Dowiedziała się, że pan Karol z Bali mieszkający 25 mil od niej, sprzedawał Biblię. Na wiosnę r. 1800, boso, ta poświęcona dziewczeczka, napełniona gorliwym pragnieniem (gorliwa modlitwa Elijasza) za Biblią, Wybrała się w 25 milową podróż do Bali, aby ją kupić. Lecz zapas pana Karola był już rozprzedany, oprócz paru egzemplarzy obiecanych innym; a wydawcy walijskiej Biblii (Welsh Bibie) zaprzestali wydawania! Łzami zalana upadła przed nim, gdy to usłyszała. A łzy jej wymowniej przemawiały niż słowa. Pan Karol dał jej jedną z Biblii obiecanych komu innemu. Z radością, której nie można określić, Maria poszła boso 25 mil z powrotem do swojego domu. W tym zdarzeniu został wyrażony „dotkliwy brak Biblii”, nad którym rozmyślając pan Karol powziął myśl, ażeby zorganizować Towarzystwo Biblijne. Gotowy do działania pan Karol starał się organizować takie Towarzystwo dla wyłącznej publikacji Pisma Św. W jesieni 1802 r. odbyło się w Londynie zebranie Towarzystwa, a pan Karol opowiedział o Marii Jones i jej Biblii oraz przedstawił apel odnośnie organizowania takiego Towarzystwa. Obecni zostali zelektryzowani przez biblijnego ducha prawdziwej wolności, równości i braterstwa, który był w Marii Jones i w panu Karolu. W wyniku tego została inkorporowana rozprawa o prośbę Biblii dla całego świata, która pobudziła silny ruch w Brytanii, a później w innych krajach do biblijnej wolności, równości i braterstwa, zawarty pośrednio w rozpowszechnianiu Biblii (pozafigura „chmury i wiatru”), co doprowadzać najpierw do uformowania Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (1804), a później do ustanowienia innych Towarzystw Biblijnych. „Nie gardźcie dniem małych początków!” Tak więc przez tę pokorną, poświęconą metodyską dziewczeczkę, przez tego pokornego metodyskiego księdza rozpoczęty został ruch, który doprowadził do rozszerzania licznych Towarzystw Biblijnych i do rozpowszechniania Biblii w ilości setek milionów i przeszło w 400 językach po całym świecie. Biblia jest pochodnią prawdziwej wolności, równości i braterstwa; a jej oswobodzenie szczególnie od roku 1804, uczyniło niemożliwym panowanie wszechwładzy papieskiej nad nowoczesnym światem! Chwalmy za to naszego Boga!

Powyżej nadmieniliśmy, że pozafiguralny trzeci rok był od 1259 do 1619, podczas którego pozafigura z 1 Król. 18:1—40 wypełniła się. Można dalej zauważyć, że Jak. 5:17 mówi nam, że posucha trwała 3 i pół roku, i że zaraz po tym czasie (w. 18) przyszedł deszcz. W podaniu 1 Król. 18:1-40 i 41-46 oprócz pierwszego wiersza, *element czasu* nie jest nadmieniony, lecz czas trwania wydarzeń z 1 Król. 18 był około półtora roku; a z Biblii wiemy, że w pozafigurze było to około półtora symbolicznego roku. W typie wypadki przy górze Karmel (wiersze 20-40) zdają się mieć wypełnienie dzień przed deszczem, jak następujące fakty dowodzą. Z powodu posuchy ofiara musiała być blisko morza, ażeby można było 4 wiadra wody trzy razy prędko wylać. Po trzeciej po południu „czasu ofiarowania ofiary „śniednej” budowanie drugiego ołtarza, kopanie rowu, zabijanie drugiego cielca, pocięcie go na sztuki, branie i prowadzenie 450 proroków Baala do Cyson, parę mil na północ od Karmelu, ich egzekucja przez jedną osobę i powrót do góry Karmel, zajęło dosyć dużo czasu. Wierzchołek, najwyższa część góry Karmel, leżący na wysokości 1742 stóp, jest oddalony 9 i pół mili na południowy wschód od granicy góry przy morzu. W tych okolicznościach Eliasz nie mógł wniknąć aż na wierzch nim noc nadeszła. Dlatego wypadki na wierzchu góry, z której widok rozciągał się przynajmniej na sześć mil — najkrótsza odległość od morza — musiały odbyć się przynajmniej dzień po ofiarach na górze.

#### 1 KRÓL. 19:1—21

Brak miejsca zmusza nas do krótkiego wyjaśnienia tego rozdziału. Wiersze 1 i 2 wyobrażają papieską złość (częściowo protestancki kler, szczególnie w angielskim Kościele, okazywał tego samego ducha) dlatego, że dzieło reformacji sprowadziło ulewę Biblii. Złość ta przysposobiła władze cywilne do nieprzyjaznego postępku przeciwko łączności państwa z kościołem, co przekonało papieżstwo, że państwa przechylają się na stronę zasad i czynów pozafiguralnego Elijasza. Złość ta doprowadziła do klątw przeciwko „szkodliwym Stowarzyszeniom Biblijnym” w latach 1816—1825 (B 364-366). Ucieczka z wiersza 3 rozpoczęła się między 1816 a 1825 r. Przez ruch Stone'a, który rozpoczął się w r. 1804, i który odrzucił ideę denominacji, sekciarzy, sługa Elijasza został zostawiony. Od tego czasu prawdziwy Kościół trzymał się czystym bez tych sług. Bez tych wierzeń był zadowolony z Biblii (Beerseba, *źródło przysięgi*), którą Barton Stone i Aleksander Campbell uznali za jedyne credo. Odosobnienie i rozpacz świętych Bożych aż do ruchu Millera są pokazane w wierszu 4. Wyjaśnialiśmy często wiersze 5-8, których pozafigury przyprowadzają nas do 1914. Z dziewiątym wierszem, jak widzieliśmy w poprzedzającym rozdziale, pozafigura wraca się i pokazuje inne obrazy, a każdy z nich jest dany kompletnie przed rozpoczęciem następnego obrazu pozafiguralnego. Scena

w jaskini (w. 9 i 10) rozumiemy, iż wyobraża warunki niezadowolenia i niesmaku wśród części braci (1844, 1845), gdy zostali zawiedzeni w ich spodziewaniach się Pańskiego powrotu. Podczas tego doświadczenia Pan zaczął udzielać braciom zrozumienia o wielkim ucisku i przychodzącym Królestwie (w. 11, 12). Wy szli oni z tego niezadowolenia około 1846, gdy Pan zaczął im zlecać nauczanie i upoważnienie (pomazać) Elizeusza. W 1846 pomazanie pozafiguralnego Elizeusza rozpoczęło się. W pozafigurze porządek czasowy tych trzech pomazań (w. 15, 16) wydaje się być zmienionym, ponieważ wykazaliśmy, że pomazanie pozafiguralnego Elizeusza rozpoczęło się przed rokiem 1874 (2 Król. 2:1), gdy zaś pomazanie innych skończyło się do 1932, choć pozafiguralny Eliasz był upoważniony czynić to po 1874 r. Reszta tego rozdziału została przedtem dostatecznie wyjaśniona, z wyjątkiem dwunastu jarzm wołów, które wierzymy, iż wyobrażają człowieczeństwo pozafiguralnego Elizeusza w dwunastu pokoleniach nominalnego duchowego Izraela (4 Moj. 17:2, 3), w których wszystkich znajdowała się pewna liczba Lewitów. Ostatnich z człowieczeństwa pozafiguralny Elizeusz ofiarował, aby iść za pozafiguralnym Eliaszem (w. 21). Było to jego własne człowieczeństwo, a różnica wyrażenia jest tylko używana do różnych figur.

Możemy tutaj dobrze rozważyć fakty związane z pomazaniem pozaobrazowego Elizeusza przez pozaobrazowego Elijasza. Pierwszym z nich jest fakt powiadomienia pozaobrazowego Elijasza przez Boga, że on miał pomazać pozaobrazowego Elizeusza, aby był prorokiem w jego miejsce, tj. ćwiczyć go, aby stał się mówczym narzędziem Boga do świata, gdy przyjdzie czas dla pozaobrazowego Elijasza zaprzestania pełnienia takiej funkcji narzędzia mówczego. Pomazanie to wykonał pozaobrazowy Eliasz w stosunku do pozaobrazowego Elizeusza przez *stowarzyszenie* się z nim w urzędowych władzach swojej pracy, co było symbolizowane przez Elijasza *wrzuć* swego płaszcza na Elizeusza. Pan wskazał w następujący opatrnościowy sposób bratu Millerowi, jako ówczesnemu wodzowi klasy Elijasza, że pozaobrazowy Eliasz powinien stowarzyszyć się z pozaobrazowym Elizeuszem w wykonywaniu władz swojego urzędu: brat Miller i inni najbardziej wybitni wodzowie klasy Elijasza starzeli się i stawali się słabymi a ich wiek i słabości były opatrnościowym wskazaniem, aby kładli niektóre ciężary pracy na młodsze i silniejsze ramiona. Brat Miller w swojej broszurce „Apologia i Obrona” napisanej w lipcu 1845, pisze o tym jak następuje: „*Moje prace zasadniczo są zakończone. Dzieło walczenia za Prawdę pozostawię moim młodszym braciom* (kursywa nasza). Sam pracowałem usilnie przez wiele lat. Nie przestanę modlić się za dziełem rozpowszechniania Prawdy”. [White'a „Życie Wm. Millera”, str. 373]. Jak możemy wiedzieć, że ci młodszy służy byli Nowymi Stworzeniami utratników koron? Odpowiadamy: wkrótce po śmierci brata Millera przystąpili oni do budo-

wania sekty Adwentystów i jako *Książę* Adwentyzmu dali nauki naprawiające [misa], zbijające [czasza] i instrukcje w sprawiedliwości [łyżka] stosowne do chronologii Wtórego Przyjścia.

Drugim faktem jest akt wrzucenia przez pozaobrazowego Elijasza swego płaszcz na pozaobrazowego Elizeusza. Zwrócimy uwagę na sposób, w jaki brat Miller wykonał swoją rolę w pozaobrazie jako przykład sposobu, w jaki pomagający mu bracia Maluczkiego Stadka mogą wykonać swoją rolę w pozaobrazie. Przytoczymy cytaty ze stron 386 i 387 White'a „*Życie Wm. Millera*”: „8 września [1846], p. Miller rozpoczął [wykładowczą] podróż w Kanadzie. Pojechał drogą Lake Champlain do Burlington, Vt., gdzie kazał ewangelię wieczorem tegoż dnia. *Spotkał się tam z Elderem Buckley'em, który towarzyszył mu w jego podróży.* Stąd pojechał do Essex, Vt., gdzie p. Miller wygłosił dwa wykłady. 12 rozpoczęli dwudniowe zebrania w Cambridge, Vt., które cieszyły się dużą frekwencją. We wtorek 15 rozpoczęli zebrania w Montgomery, Vt., które kontynuowali przez następujący sabat. P. Miller na ogół przemawiał dwa razy dziennie. W tej miejscowości chwycił go silny ból w palec u nogi, który wkrótce złągodniał, gdy ból wystąpił w lewym ramieniu. Wówczas zapragnął wrócić do domu, ale wyperswadowano mu, aby kontynuował podróż. W dniu 22 usłużył dwoma wykładami w South Troy, Vt. Zebranie odbyło się w dużej hali używanej poprzednio jako sala balowa. Gdy wieczorem wygłaszał kazanie, okna zostały obrzucone jajkami, kijami i kamieniami przez nieokrzesane elementy niskich sfer znajdujące się na zewnątrz budynku. Niektóre pociski wpadły do sali. Jeden kamień prawie o wielkości kurzego jajka uderzył w pulpit przed p. Millerem, gdy przemawiał. Audytorium było poruszone w pewnej mierze ale on poprosił o spokój i kontynuował wykład. Nikt nie doznał obrażenia a z tej przerwy oczywiście wynikło dobro, ponieważ wywołała ona energię u starszego pana i wzbudziła dodatkowe zainteresowanie resztą kazania. W czwartek 24 września [24 września 1846 jest datą wskazaną u podstawy dużego stopnia Piramidy] rozpoczęli konferencję [odpowiednik naszej konwencji] w Derby Line, Vt., którą kontynuowali *cztery dni.* *Ból w ramieniu p. Millera spotęgował się znacznie* i w rezultacie rozwinął się guz znacznych rozmiarów w stanie silnie zaognionym. Jednakże przemawiał *sześć*

razy [w czterech dniach] z dużą mocą”. W tym cytacie występują kursywa jest wprowadzona przez nas. Przez zastosowanie jej podkreśliśmy pewne punkty stosowne do naszego tematu. Zwrócona będzie uwaga: (1) że Elder Buckley był jego towarzyszem i współpracownikiem w tej podróży; (2) że 24—27 września (cztery dni) rozpoczęli konferencję lub konwencję w Derby Line, Vt.; (3) że między 15 a 21 września brat Miller zachorował w Montgomery; (4) że choroba ta uległa pogorszeniu wywołując w rezultacie guz znacznych rozmiarów; (5) że to zmniejszyło liczbę kazań, jaką spodziewał się wygłosić, tak że przemawiał tylko sześć razy, mimo że jego zwykły program wymagał ośmiu; (6) że to zwiększyło liczbę kazań Eldera Buckley'a, do których był zmuszony przejmując dwa przemówienia, które w innym razie wygłosiłby brat Miller i (7) że w rezultacie brat Miller przekazał część swej pracy bratu Buckley'owi — tj. stowarzyszył się z nim w swojej pracy. Czyniąc tak brat Miller, jako wódz pozaobrazowego Elijasza, wrzucił pozaobrazowy płaszcz Elijasza na pozaobrazowego Elizeusza. W ten sposób widzimy jak rozpoczęło się pomazanie pozaobrazowego Elizeusza. W odniesieniu do trzeciego aktu — pozaobrazu Elizeuszowego ociągania się w pewnej mierze, gdy Eliasz wrzucił na niego swój płaszcz — musimy wnosić, że w pewien sposób w rozważanym przypadku Elder Buckley, jako przedstawiciel klasy Elizeusza, pozwolił sobie na pewne samolubne uczucia [„niech pocałuję ojca mego i matkę moje” jako przeciwne myśli wyrażonej w słowach „zapomnij domu ojca twojego” — samolubstwo] pobudzające go do powstrzymywania się w ofiarowaniu takim oddaniem, z jakim to powinien uczynić w okolicznościach ofiarowanych mu przez słabości brata Millera, który był przez nie zmuszony do włożenia części swej pracy na brata Buckley'a, a tenże przez takie powstrzymywanie się pocałował swojego ojca i matkę — okazał w pewnym stopniu poddaństwo samolubstwu. Brat Buckley samolubnie dopuścił, aby chory brat Miller przemawiał za często, odciążając go tylko dwa razy, natomiast gdyby był napełniony ofiarniczą miłością wzięłby więcej z ciężarów spoczywających na plecach chorego człowieka. Oczywiście, w tych trzech pozafigurach byli włączeni także inni niż brat Miller i brat Buckley, ale wszyscy z nich pokazali ducha klas do których należeli.

## OGÓLNE ZARYSY BIBLIJ

(Ciąg dalszy z T. P.'69, 93)

**R**YTM myśli sprawia, że sercem poezji hebrajskiej są myśli biegnące równolegle jako porównania lub kontrasty. W porównawczych równoległościach zwanych zazwyczaj paralelizmami, ta sama myśl jest powtarzana innymi słowami albo bardzo podobne myśli są wyrażone. Przykładem pierwszego rodzaju parale-

lizmu jest Psalm 25:9: „Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej”. Podwójnym przykładem tego jest tekst Iz. 62:1: „Dla Syjonu milczeć nie będę, a dla Jeruzalemu nie uspokoję się itd.” Inny przykład to Psalm 2:1: „Przecze się poganie buntują, a narody przemyślają próżne rzeczy?” Jako

przykład kontrastowego paralelizmu możemy podać z Przypowieści Sal. 10:1: „Syn mądry rozwesela ojca; ale syn głupi smutkiem jest matki swojej”. Psalmi zazwyczaj mają paralelizmy porównawcze, a Przypowieści paralelizmy kontrastowe. Zdarza się jednak i przeciwnie. jak np. w Psalmie 37 i Przypowieści 1—3. Są to jednak ogólne cechy form poezji hebrajskiej. Istnieją jeszcze bardziej szczegółowe detale, które sprawiają, że struktura poematów hebrajskich jest znacznie trudniejsza niż najbardziej skomplikowane formy poezji wśród narodów chrześcijańskich lub pogańskich Greków i Rzymian. Szczegółowy ich opis byłby zbyt skomplikowany dla naszego celu tego artykułu, więc wspomnimy tylko krótko ich fazy bez dalszych opisów. Wszelkie szczegóły o nich z licznymi przykładami można znaleźć w książce doktora Moultona: *Biblia Nowoczesnego Czytelnika*, 1517—1542. Fazy te są następujące: synonimowa, podobna i niepodobna paralela, wariacja i to trzech rodzajów rytmu metrycznego — napięcia, kupletu i stanców — strof, duplikacji, powiększania, zmniejszania, introdukcji, konkluzji, przewodnictwa, refrenów, antystroficznego — alteracji, przeplatania, inwersji (albo introwersji) — pojedynczego, podwójnego i potrójnego rytmu wahadła, owinięcie, przerwa, zawieszenie, liczba sonetu, alternatywnych paralelizmów, duplikacji, antystroficznego duplikacji i powiększanej alteracji. Ponadto są najprzeróżniejsze rodzaje kombinacji większości tych faz. Żadna inna poezja w świecie nie posiada tak wspaniałych i różnorodnych form poetyckich. Przy tym wszystkim istnieje rytm dźwięku, który towarzyszy rytmowi myśli w licznych poezjach hebrajskich.

#### JEZYK HEBRAJSKI POSIADA WSZYSTKIE POETYCKIE RODZAJE

Jeśli zaś chodzi o rodzaje poetyckiej kompozycji, to język hebrajski posiada wszystkie jej formy. Najszlachetniejszym ze wszystkich rodzajów poezji jest epika, której najwznioślejszym przykładem w języku angielskim jest „Raj Utracony” Miliona. Biblia zaś zawiera epikę najwyższego rodzaju i najszlachetniejszej formy, a jest nią Boski Plan Wieków. Walka, która w tej epice się toczy, to walka pomiędzy Bogiem i Szatanem. Jej bohaterem i bohaterką

jest Jezus i Kościół; ich towarzyszami są Starożytni i Młodociani Godni oraz Wielka Kompania; ciemnym charakterem tej epiki jest Szatan, jego zaś towarzyszami i zwolennikami są upadli aniołowie i źli ludzie. Jej sceną są niebiosy i ziemia. Wydarzenia tej epiki są tak różnorodne jak historie Biblii a czas jej trwania 7000 lat. Jej wynikiem i zakończeniem jest zniszczenie zła i jego sług, triumf sprawiedliwości i tych, którzy jej służą. Ostatecznym zaś jej celem jest objawienie Boga Jego stworzeniom, jako doskonałego w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Są także mniejsze utwory epickie w Biblii. Do nich należą np. życie Józefa i Estery. Żaden ludzki utwór epicki nie może równać się z Boskim Planem Wieków — żaden nie jest godzien nawet wspomnienia, gdy się mówi o tej najcudowniejszej epice wszechświata. Dramat z kolei jest najwyższą formą poezji. Księga Ijoba jest to dramat, posiadający prolog, dialogi i epilog. Podstawą jej jednak jest epika, choć większa jej część ma formę dramatyczną. Ks. Ijoba posiada również element liryczny, który można znaleźć między innymi w kłątwie (ks. Ijoba 3). Przedmioty jej dialogów są niezerównane, dokładnie dyskutowane w sposób, posiadający głębię myśli i piękno formy. Krytycy literaccy są jednomyślni, jeśli chodzi o księgę Ijoba, uważając ją za najwspanialszy utwór literacki. Jeśli chodzi o poezję liryczną szczytem jej są Psalmi. W nich wszystkie uczucia ludzkiego serca są wyrażone w całej długości, szerokości i głębokości. Gwałtowne sprawiedliwe oburzenie znajduje się w nich obok patosu i subtelności najtkliwszych uczuć. Strach i nadzieja przejawiają się w nich w najróżnorodniejszych formach. Uwielbienie i adoracja, modlitwa i wychwalanie, skrucha i wiara, nadzieja i odwaga, oczekiwanie i praca — wszystko się w nich mieści. Pobożność i prostota Psalmów sprawia, że budzą one współdzwięk we wszystkich tych, których serca są pełne pobożności i prostoty. Są one zarazem książką do modlitwy, zbiorem hymnów i podręczników pobożności. Pocieszyły one, podniosły na duchu i dodały siły pobożnym sercom więcej niż jakakolwiek inna książka na świecie. Z wszelką pewnością jej autorzy czerpali głęboko z czary ludzkiego doświadczenia we wszystkich jego ogólnych aspektach.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

---

#### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parazytnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.